PRZEMYSŁAW SOŁGA

UNIwersytet Pedagogiczny w Krakowie

PRZEMYSŁAW.SOLGA@GMAIL.COM

ORCID: 0000-0002-0670-8857

Witold Jarno, Krzysztof Lesiakowski, *Obchody Milenium w diecezji łódzkiej (1966–1967)*, Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, Łódź 2017, ss. 180.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2018.036>

Tysiąclecie Chrztu Polski w 1966 roku były doniosłym wydarzeniem, którego celebrowanie pod względem religijnym natrafiało na opór ze strony władz państwowych, próbujących skupić uwagę społeczeństwa na własne, konkurencyjne celebracje milenium powstania państwa polskiego. Książka Witolda Jarno i Krzysztofa Lesiakowskiego próbuje opisać te wydarzenia, biorąc za punkt wyjścia diecezję łódzką. Stosowanie mikro i makro-historii w tym przypadku ma duże znaczenie, ponieważ świętowanie tego wydarzenia w różnych diecezjach prezentowało się nieco odmiennie i miało nieco inny zakres chronologiczny. Obrany temat pracy i jego ramy geograficzne są zatem słuszne i wypełniają dotychczasową lukę w historiografii, dając zarazem asumpt dla innych badaczy do dalszych poszukiwań, jeśli chodzi o inne regiony Polski. Być może *spiritus movens* do napisania niniejszej pracy stanowiła 1050-letnia rocznica Chrztu Polski, która była obchodzona w 2016 r., w rok przed ukazaniem się recenzowanej publikacji.

Witold Jarno jest historykiem i politologiem związanym z Instytutem Historii Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie pracuje na stanowisku

profesora nadzwyczajnego. Na podobnym stanowisku i w tym samym Instytucie zatrudniony jest Krzysztof Lesiakowski. Obaj badacze specjalizują się w dziejach Polski i Polaków po 1945 r., zatem warsztat historyczny, jaki posiadają, niewątpliwie, w pełni usposabia ich do podejmowania pracy nad tak podjętą problematyką. Zapewne nie jest kwestią przypadku, że Autorzy za cel swoich dociekań obrali diecezję łódzką, gdyż jest to miejsce ich pracy. Wbrew pozorom jest to wielka zaleta – W. Jarno i K. Lesiakowski na pewno są doskonale zaznajomieni z materiałem źródłowym, na którym oparta jest praca, na pewno też mieli do niego ułatwiony dostęp.

Ogółem na podstawie źródłową składają się materiały z AAN, Archiwum IPN w Łodzi i Warszawie, Archiwum Archidiecezji Łódzkiej, Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim oraz Archiwum Wojskowe w Toruniu. Nieco mniejsze znaczenie mają źródła drukowane i czasopiśmiennicze. Autorzy dokonali dobrej selekcji źródeł i wykorzystany przez nich materiał jest moim zdaniem wystarczający. Liczba wykorzystanych opracowań nie jest nazbyt imponująca, ale w mojej ocenie obejmując ponad sześćdziesiąt pozycji również jest wystarczająca. Na te ostatnie składają się zarówno monografie, jak i artykuły monograficzne. Nie znaczy to jednak rzecz jasna, że liczby wykorzystanych opracowań nie można ich było poszerzyć, z pożytkiem dla pracy. Można wspomnieć tutaj chociażby o książce pod redakcją Ewy K. Czackowskiej¹, poświęconej o roli Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Obchodach Milenium, którego postać pojawia się często na łamach recenzowanej pracy.

Chciałbym zwrócić też uwagę na to, że w przypadku czasopism Autorzy nie odwołują się do oficjalnego miesięcznika diecezji łódzkiej, a mianowicie Wiadomości Diecezjalnych Łódzkich, przemianowanych później na Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie. Było to czasopismo, które ukazywało co prawda z się z przerwami, jednak informacje wyciągnięte z jego poszczególnych numerów na pewno wiązałyby się z wielkim pożytkiem dla treści pracy. I z drugiej strony moim zdaniem W. Jarno i K. Lesiakowski traktują *in gremio* czasopisma ukazujące się w dwudziestoleciu międzywojennym oraz te z XXI wieku, tymczasem te pierwsze

¹ 1966. *Milenium chrztu Polski prymasa Stefana Wyszyńskiego. Perspektywa teologiczno-społeczna*, red. E. K. Czackowska, Warszawa 2016.

stanowią moim zdaniem źródła drukowane. Łódzkie Studia Teologiczne to czasopismo stricte naukowe i nie powinno się go zestawiać na równi periodykami o charakterze publicystycznym, zwłaszcza że jeden z artykułów, który ukazał się na ich łamach Autorzy przypisali do opracowań.

W dosyć uduchowiony sposób we Wstępie Autorzy uściślają cel swojej pracy, charakteryzując jako „przebadanie, z wykorzystaniem wszystkich dostępnych historykowi źródeł i narzędzi warsztatowych, kwestii wspomnianego sporu Tysiąclecie czy Milenium w ujęciu regionalnym” (s. 8). Kryje się tutaj pewien błąd metodologiczny, ponieważ badanie nie jest celem samym w sobie, ale środkiem służącym do osiągnięcia określonego celu badawczego. W. Jarno i K. Lesiakowski pisząc o „ujęciu regionalnym” nie doprecyzowali także, o jaki konkretnie region czy regiony chodzi – nie są przecież związani ujętym w tytule zakresem ram geograficznych, zamykającym się w granicach diecezji łódzkiej. Bez wątplenia Autorzy mają jednak słuszość gdy stwierdzają w tym samym miejscu, że badania regionalistyczne, gdy chodzi o relacje państwo–Kościół są nie do przecenienia, gdyż zachowania w pomniejszych obszarach wywierały wpływ na doniosłe wydarzenia ogólnokrajowe. Posługują się oni dwoma pojęciami (pisanymi zawsze wielką literą) na określenie świętowania rocznicy podnoszonych w książce uroczystości – pierwszym jest Milenium, na określenie religijnych obchodów Chrztu Polski, drugim zaś Tysiąclecie – które odnosi się politycznych obchodów jubileuszu ukształtowania się państwowości polskiej, realizowanych przez władze komunistyczne. W. Jarno i K. Lesiakowski wskazują tutaj na dwa odrębne i konkurujące ze sobą zjawiska oraz obydwie opisują w swojej pracy, tymczasem w tytule książki pojawia się wyłącznie pojęcie Milenium. Zdaję sobie sprawę z tego, że to religijne uroczystości są głównym przedmiotem dociekań Autorów, jednak państwowym uroczystościom poświęcili cały ostatni rozdział i moim zdaniem tytuł książki mógłby być bardziej doprecyzowany tak, by licował z jej treścią.

Praca ma logiczną i przejrzystą strukturę, poszczególne jej rozdziały zostały ujęte w układzie problemowy. Te ostatnie nie odbiegają od siebie zbyt wiele pod względem objętościowym, co należy policzyć na plus. Mam jednak wątpliwości co do tego, czy konieczne było zamieszczanie w rozdziale pierwszym całych dziejów diecezji łódzkiej. Miałoby to sens, gdyby ich opis wiązał się *sensu stricto* z dalszą częścią pracy, a tak się dzieje

tylko w niewielkim zakresie. Autorzy częściowo wyeksponowali w tym miejscu także fatalną sytuację, w jakiej znalazł się Kościół po 1945 roku, opisując po krótku metody stosowane przez aparat represji, i to właśnie on powinien moim zdaniem stać głównym punktem odniesienia dla rozważań w niniejszym rozdziale. Nie rozumiem też tego, dlaczego ramy chronologiczne tego rozdziału rozciągają się aż na czasy współczesne, tj. do przedostatniego roku pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Był to zupełnie bezcelowy zabieg, mający zapewne na celu spopularyzowanie wiedzy na temat omawianej diecezji, tymczasem daty skrajne ujęte w tytule pracy obejmują przecież tylko lata 1966–1967. Warto jednak odnotować, że opiniowana praca została okraszona bogatym materiałem ilustracyjnym, który niewątpliwie cieszy oko czytelnika.

Recenzowane opracowanie składa się ogółem ze Wstępu, sześciu zasadniczych rozdziałów, bibliografii, spisów tabel, map i zdjęć oraz indeksu nazwisk. W rozdziale pierwszym Autorzy opisali dzieje diecezji łódzkiej i – jak wskazuje tytuł rozdziału – zamykają się one na połowie lat 60. XX w., choć faktycznie odnoszą się one do czasów o wiele późniejszych, bo aż do pierwszej dekady XX w. jak już wspomniano był to zabieg w moim odczuciu zupełnie niepotrzebny, gubiący gdzieś po drodze główny wątek poruszany w książce. Symplifikacją i można by rzec prawdą oczywistą jest stwierdzenie Autorów ze s. 37: „warto dodać, że nowa rzeczywistość po 1989 r. przyniosła niezwykle korzyści diecezji łódzkiej”. Przyniosła ona korzyści w całej Polsce, nie tylko w diecezji łódzkiej, przynajmniej pod względem formalnym. Pojawia się tutaj wiele informacji odnoszącej się do historii Kościoła w Polsce na szczeblu krajowym, nie wiadomo jednak jakie te wydarzenia miały przełożenie na diecezję łódzką. Autorzy bardzo ogólnikowo potraktowali kwestię relacji duchowieństwa z władzami komunistycznymi po wojnie, a były to według mnie kluczowe elementy do lepszego zrozumienia następnych rozdziałów.

Rozdział drugi dotyczy tzw. Wielkiej Nowenny przygotowującej obchody Milenium, której symbolem stała się peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który odtąd wędrował po wszystkich parafiach. Rozdział trzeci opisuje początki świętowania Milenium w diecezji łódzkiej. Były one trudne nie tylko ze względu na stałą inwigilację ze strony SB, a nawet zaangażowanie wojska w spotkania duchownych z młodzieżą. Obchody rocznicy Chrztu Polski aż do końca sierpnia 1966 r.

miały tam charakter li tylko lokalny, na szczeblu parafialnym, dlatego oskarżano tamtejszą kurię że nie idzie po linii wytyczonej przez Episkopat Polski; swoje niezadowolenia z tak zastanej sytuacji wyraził także Prymas kard. Stefan Wyszyński, nazywając bpa M. Klepacza „ugodowym reformatorem” (s. 58). Stosunek tego ostatniego do władz partyjnych był bowiem o wiele bardziej stonowany, a nawet zachowawczy w porównaniu do innych przedstawicieli Episkopatu, co spotkało się z oczywistą krytyką łódzkiego ordynariusza. Niemniej jednak, w obliczu narastającej krytyki zmuszony on został do podjęcia działań, mających na celu zorganizowanie obchodów Milenium na szczeblu diecezjalnym co też się stało, jednakże z pewnym opóźnieniem w stosunku do pozostałej części Polski, gdzie pompacyjne obchody wielkiej rocznicy miały już miejsce od dłuższego czasu.

W rozdziale czwartym Autorzy opisuje obchody milenijne w 1966 r. z wykorzystaniem mikrohistorii, a biorąc pod uwagę takie miasta jak Łask, Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki czy wreszcie Łódź. Rozdział piąty rozpoczyna się informacją o śmierci dotychczasowego ordynariusza, bpa Michała Klepacza. Jego następca, bp Jan Kulik prezentował zupełnie inne podejście do obchodów milenijnych tak, że ruszyły one pełną parą. Centralne uroczystości odbyły się w dniach 10–11 czerwca, punktem kulminacyjnym było finałowe nabożeństwo przy ołtarzu polowym w Tumie łączyskim, gdzie głównym celebransem był kard. Wojtyła, zaś kazanie wygłosił Prymas Stefan Wyszyński. Władze partyjne oczywiście nie były obojętne, traktując kościelne uroczystości jako wydarzenie o charakterze politycznym. SB bezustannie inwigilowała duchownych biorących udział w uroczystościach i próbowała dociec, czy do udziału w uroczystościach nie przystąpili także działacze partyjni. Władze nie udzielały zgody na odprawianie niektórych mszy świętych i utrudniały celebrację zaaprobowanych, ograniczając liczbę głosników, gdyż miały one zagrażać bezpieczeństwu ogólnemu (s. 85). Próbowano upokorzyć duchownych, zmieniając ich trasę przejazdu do tumu. Wszystkie te zabiegi okazały się jednak bezskuteczne, gdyż finalne uroczystości w Łodzi i w Tumie doszły do skutku.

W ostatnim, szóstym rozdziale Autorzy skupili się już wyłącznie na konkurencyjnych dla Kościoła uroczystościach świeckich, które zorganizowały komunistyczne władze. Oficjalnie, zgodnie z uchwałą sejmu,

nosiły one miano obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. W celu ich realizacji – z założenia z wielką pompą – powołano wojewódzkie, powiatowe, miejsce i gromadzkie Komitety Społeczne Budowy Szkół Tysiąclecia, przystępując do programu budowy szkół. Najważniejszym wydarzeniem o charakterze propagandowym były obchody 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Organizowano liczne imprezy propagandowe, kulturalne i sportowe, które odbywały się często w na tle „wielkich rocznic”, w tym szczególnie hucznie obchodzonej rocznicy powstania PPR. Jednakowoż bezustannie szykanowano Kościół, wykorzystując po temu nadążające się okazje, takie jak słynny list biskupów polskich do biskupów niemieckich.

Autorzy ostatecznie konstatują, że konkurujące ze sobą obchody Tysiąclecia nie wyłoniły ostatecznego zwycięzcy (s. 163), choć wcześniej, przy okazji uroczystości kościelnych w Łodzi i Tumie wskazywali na Kościół, który wyszedł z tej przymuszonej walki zwycięsko, nie dając się złamać pod prężeniem komunistycznej fali nienawiści (104). Być może chcieli dać do zrozumienia, że prawda w tym przypadku leży pośrodku; państwowe uroczystości odbywały się z wielką pompą i przykuwały uwagę wielu ludzi, nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się jednak uroczystości kościelne, których władzom komunistycznym nie udało się zapobiec. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jeden istotny aspekt, na ogół słabo uwidoczniiony w książce: to władze komunistyczne postrzegały swoje uroczystości w kategoriach konkurencji z tymi kościelnymi; Episkopat Polski raczej nie brał udziału w tej fanaberii, celebrując własne obchody, mające wymiar religijny.

Szkoda, że W. Jarno i K. Lesiakowski nie dokonali porównania obchodów Milenium w diecezji łódzkiej do innych diecezji w Polsce i organizowanych tam podobnych uroczystości. Recenzowana książka, choć objętościowo nie jest zbyt obszerna, może znaleźć poczesne miejsce w literaturze przedmiotu dotyczącej historii Kościoła w Polsce i szeroko pojętej historii stosunków państwo–Kościół w naszym kraju.